

**Łukasz MACHAJ**

Uniwersytet Wrocławski

l.machaj@prawo.uni.wroc.pl

**MICHAŁ MATYASIK, *REALIZACJA WOLNOŚCI WYPOWIEDZI  
NA PODSTAWIE PRZEPISÓW I PRAKTYKI W USA***

**Księgarnia Akademicka, Kraków 2011, ss. 192**

Pierwsza Poprawka do Konstytucji Stanów Zjednoczonych w *prima facie* klarowny i ultymatywny sposób statuuje, że Kongresowi USA nie wolno stanowić jakichkolwiek praw ograniczających wolność słowa<sup>1</sup>. Prostota i jednoznaczność wspomnianego unormowania są jednakowoż czysto iluzoryczne. W literaturze przedmiotu niejednokrotnie podkreślano wręcz, że klauzula wolności słowa stwarza nadzwyczaj wiele – jak na tak krótki tekst – problemów interpretacyjnych, które dotyczą nie tyle stosowania jej do różnych „trudnych przypadków”, co samej istoty unormowania<sup>2</sup>. Ów stan rzeczy wynika przede wszystkim z dwóch powodów. Po pierwsze, wskazana regulacja odnosi się do mnogości zróżnicowanych stanów prawnych i faktycznych. Badaniu zgodności z nią podlegają przepisy normujące tak odrębne kwestie, jak werbalizowanie poglądów rasistowskich, zakres praw autorskich, demonstracje polegające na okupowaniu budynków użyteczności publicznej, prywatne finansowanie partii politycznych, wystawianie na chodnikach stojaków z gazetami, jawność postępowań sądowych, tworzenie filmów zawierających sceny okrucieństwa wobec zwierząt, reklamowanie swoich usług przez osoby wykonujące zawody zaufania publicznego, kształt rynku telewizyjnego, zniesławienia oraz zniewagi, formułowanie wypowiedzi o charakterze dyfamacyjnym, możliwość czerpania zysków przez osoby skazane prawomocnymi wyrokami z tytułu dystrybucji dzieł opisujących dokonane przez nie czyny zabronione itp. Wyliczenie powyższe (o wyłącznie przykładowym charakterze) zdaje się dobitnie pokazywać, że stosowanie Pierwszej Poprawki w tak różnych okolicznościach normatywnych nie może opierać się na lapidarnym stwierdze-

<sup>1</sup> Na mocy XIV Poprawki do ustawy zasadniczej oraz na podstawie przyjętej przez Sąd Najwyższy USA na przełomie lat 20. i 30. XX stulecia tzw. doktryny inkorporacji przewidziany w powyższej klauzuli zakaz zaczął być odnoszony także do prawodawstwa stanowego i lokalnego.

<sup>2</sup> Por. np. E. M. Barendt, *Freedom of speech*, New York 2007, s. 48.

niu o ogólnej niedopuszczalności ograniczania wolności słowa, ale musi być ufundowane na jej precyzyjnej relatywizacji do określonego kontekstu sytuacyjnego. Po drugie, fakt, że Pierwsza Poprawka nie dopuszcza żadnych wyjątków od zakazu ograniczania wolności słowa, nie oznacza wszak, że jakiegokolwiek regulowanie kwestii „kto, co i kiedy mówi” wykracza poza ramy konstytucji. Tak naprawdę nawet najbardziej zagorzali rzecznicy absolutystycznej interpretacji Pierwszej Poprawki nie utrzymywaliby zapewne, że społeczeństwo musi tolerować – bez jakiegokolwiek rekursu prawnego – wypowiedanie stwierdzeń ewidentnie zniesławiających, dystrybuowanie pornografii z udziałem dzieci, formułowanie autentycznych gróźb karalnych itp. Pamiętajmy bowiem, iż Konstytucja chroni „wolność słowa”, a nie „słowo” jako takie, zarazem z całą pewnością nie przyjmując bakuninowskiego bądź też stirnerowskiego rozumienia wolności jako wartości pozabawionej zewnętrznych granic. Z uwagi na milczenie ustawy zasadniczej w tej materii, ustalenie owych ograniczeń spoczęło na barkach judykatury i doktryny.

Wymienione wyżej czynniki spowodowały, że problematyka klauzuli wolności słowa posiada zaiste ogromną literaturę na gruncie amerykańskim. Co więcej, zagadnienie to ciągle pozostaje żywe, wywołując nieustannie nowe kontrowersje i spory<sup>3</sup>. Warto także nadmienić, iż zarówno orzecznictwo Sądu Najwyższego (dalej: SN) USA, jak i ustalenia poczynione przez tamtejszą doktrynę posiadają – czy raczej mogą i powinny posiadać – istotną rolę wzorcową dla osób funkcjonujących w innych realiach normatywnych. Nie chodzi tu oczywiście o przejęcie w sposób bezkrytyczny pewnych rozstrzygnięć; działanie to byłoby niemożliwe i niecelowe<sup>4</sup>. Chodzi bardziej o obowiązujący także sposób refleksji nad kwestią swobody wypowiedzi, traktujący poważnie najbardziej egzotyczne roszczenia formułowane na podstawie Pierwszej Poprawki; o wnikliwe przeanalizowanie ideowych, aksjologicznych oraz prakseologicznych argumentów werbalizowanych przez uczestników publicznej konwersacji na wskazany temat; o zauważenie wielokontekstowości problematyki; o dostrzeżenie fundamentalnego znaczenia zasady swobody wypowiedzi dla liberalno-demokratycznego porządku. Z tych też względów – a także ze *stricte* poznawczych powodów – publikację recenzowanej tutaj książki Michała Matyasika należy przyjąć z dużym uznaniem.

Niejako z konieczności recenzje muszą koncentrować się w dużej mierze na kwestiach dyskusyjnych i budzących pewne wątpliwości. Aby uniknąć wywołania w Czytelniku niniejszego tekstu błędnego wrażenia co do jakości przedmiotowej rozprawy, już w tym miejscu chciałem wyraźnie podkreślić, iż generalnie oceniam ją bardzo wysoko, zarówno pod względem merytorycznym, jak i warsztatowym. Zamieszczone w dalszej części uwagi należy – z jednym wyjątkiem, o którym na końcu recenzji – traktować raczej jako sugestie mające na celu pokazanie możliwości nieco lepszego ujęcia tematu aniżeli jako krytykę domniemanych uchybień. Z oczywistych powodów natury „objętościowej” wywody autora mają zasadniczo charakter syntetyczny. P. Matyasik demonstrowa

<sup>3</sup> Wystarczy wspomnieć o ogromnej burzy, jaką wywołało orzeczenie SN w sprawie *Citizens United v. Federal Election Commission*, 558 U.S. 310 (2010), delegalizujące określone ograniczenia finansowania kampanii politycznych przez osoby prawne; do wyroku nawiązują nawet dzieła kultury masowej (np. serial *Newsroom*).

<sup>4</sup> Podkreślimy zresztą, iż w wielu sprawach zarówno sędziowie, jak i uczeni juryści pozostają bardzo podzieleni.

je duże umiejętności prowadzenia takiej formy dyskursu naukowego, trafnie identyfikując oraz precyzyjnie analizując podstawowe założenia poszczególnych orzeczeń SN USA wydanych na podstawie Pierwszej Poprawki w różnych obszarach tematycznych. Autor trafnie wyselekcjonował najważniejsze wyroki SN dotyczące analizowanej materii, koncentrując się na najistotniejszych rozstrzygnięciach, które miały znaczenie precedensowe. Fakt ten potwierdza bardzo dobrą orientację autora w temacie badawczym. Struktura pracy również nie budzi większych zastrzeżeń. W dalszym fragmencie recenzji sformułowane zostaną wprawdzie pewne uwagi o lekko polemicznym wymiarze, ale mam pełną świadomość faktu, że p. Matyasik stanął przed niezwykle trudnym zadaniem przy konstruowaniu spisu treści książki. Otóż wielopłaszczyznowość orzeczeń SN w zakresie klauzuli wolności słowa powoduje, że badana materia jest wyjątkowo trudna do uchwycenia i pomieszczenia w ramach sztywnego spisu treści. Niektóre wyroki odnoszą się w sferze uzasadnień do więcej niż jednego problemu prawnego; niektóre mają wymiar bardziej uniwersalny, formułując ogólniejsze założenia doktrynalne; niektóre dotyczą problemów na tyle specyficznych, że strukturalnie trudno połączyć je z innymi rozstrzygnięciami; niektóre stanowią doktrynalną aberrację, konstytuując wyłom w konsekwentnej linii orzeczniczej SN; jeszcze inne mają charakter nieco „techniczny” i są bardzo ściśle osadzone w partykularnych okolicznościach danej sprawy. Biorąc wszystkie powyższe czynniki pod rozwagę i pamiętając o niezbywalnym uprawnieniu autorów książek do samodzielnego i twórczego kształtowania ich wewnętrznego porządku, sądzę, iż p. Matyasik z zadania ustrukturyzowania treści swojej rozprawy wywiązał się w stopniu więcej niż zadowalającym. Na podkreślenie zasługuje także język pracy, który, zachowując wszelkie rygory warsztatowe, jest równocześnie przejrzysty i pozbawiony elementów mało zrozumiałego, (pseudo)naukowego żargonu.

Książka składa się z ośmiu rozdziałów, z których pierwsze trzy mają charakter przede wszystkim wprowadzający. W dwóch początkowych partiach rozprawy autor analizuje pokrótce ustrojową pozycję SN USA, specyfikę amerykańskiego *common law* i obowiązującego tamże modelu kontroli konstytucyjności prawa oraz historycznoprawny rozwój idei wolności słowa na gruncie angielskim i amerykańskim. O ile wywody te nie budzą zastrzeżeń, o tyle – moim zdaniem – praca zyskałaby na uwzględnieniu w tym fragmencie elementów doktrynalnych. P. Matyasik wspomina wprawdzie w kilku słowach o koncepcjach Johna Milтона i Johna Stuarta Milla, ale wydaje się, że dokonanie bardziej pogłębionej analizy podniosłoby wartość książki. Sądzę bowiem, że millowski argument z deontologicznej konieczności respektowania zasady wolności wypowiedzi, miltonowsko-millowski argument z zalet płynących z konfrontowania rozmaitych poglądów i swobodnego debatowania nad nimi czy jeffersonowsko-madisonowski argument z centralnej roli wolności słowa dla systemu demokratycznego często znajdowały odzwierciedlenie w wyrokach SN, pełniąc wręcz rolę materialnych źródeł prawa (nawet jeśli sędziowie z rzadka tylko powoływali się na nie *expressis verbis*<sup>5</sup>). Innym elementem takiego doktrynalnego fragmentu książki mogłaby stać się próba wyabstrahowania z orzeczeń Sądu Najwyższego pewnych generalnych – tj. oderwanych od ak-

<sup>5</sup> Zob. np. *New York Times Co vs. Sullivan* 376 U.S. 254, 280 (1964).

cydentalnych okoliczności danego procesu – stwierdzeń dotyczących zasady swobody wypowiedzi. Jestem przekonany, że taki zabieg ułatwiłby nieobeznanemu bliżej z problematyką Czytelnikowi zrozumienie znaczenia, jakie w amerykańskim systemie posiada zasada wolności słowa. Ostatnia z wprowadzających partii pracy zawiera zaś autorską rekonstrukcję modelu analitycznego stosowanego przez SN w sprawach z zakresu wolności słowa. Badanie to przebiega, zdaniem p. Matyasika, w trzech fazach. Pierwsza dotyczy właściwości kontrowersyjnej legislacji (czy nie jest zbyt niejasna i czy nie posiada zbyt szerokiego zakresu przedmiotowego); druga dotyczy oceny, czy dany typ ekspresji jest w ogóle chroniony przez Pierwszą Poprawkę (np. czy nie jest ona obsceniczna bądź zniesławiająca); trzecia obejmuje stosowanie różnego rodzaju standardów pozwalających ocenić, czy dana regulacja jest konstytucyjnie prawomocna<sup>6</sup>. Powyższy model jest poprawny w swoim zasadniczym zarysie, choć oczywiście nie obejmuje wszystkich możliwych sytuacji. Jego przedstawienie należy jednak ocenić pozytywnie.

Kolejne partie pracy dotyczą już bezpośrednio jej głównego tematu. Rozdział czwarty – który uważam za najważniejszy z punktu widzenia problematyki granic wolności słowa w amerykańskim porządku konstytucyjnym – został zatytułowany przez autora *Ograniczenia wolności wypowiedzi ze względu na treść*. Sformułowanie to wydaje mi się jednak mylące, bowiem sugeruje ono Czytelnikowi, że w pozostałych fragmentach książki omawiane będą wyłącznie ograniczenia swobód ekspresyjnych powodowane innymi względami aniżeli treść, przesłanie ideowe, zawartość czy komunikat zawarty w danej wypowiedzi. Tymczasem takie domniemanie okazuje się nieprawdziwe. W przedmiotowym rozdziale p. Matyasik omawia po prostu zabieg analityczny stosowany przez SN USA, określany mianem tzw. analizy kategoryjnej (*categorical analysis*). Procedura ta – w największym skrócie mówiąc – polega na próbie przyporządkowania regulowanej przez prawodawcę wypowiedzi do jednej z kilku kategorii ekspresji, która to kwalifikacja pociągnie za sobą określone konsekwencje w zakresie przysługującego jej na mocy Pierwszej Poprawki poziomu ochrony. Uwzględniając tę drobną porządkową uwagę, chciałbym wyraźnie podkreślić, że rozdział nie budzi żadnych zastrzeżeń merytorycznych. Autor trafnie wypunktował najważniejsze kategorie ekspresyjne wyodrębnione w orzecznictwie SN, poczynając od wypowiedzi wyrotowych, przez tzw. *fighting words* (według współcześnie obowiązującego ujęcia: inwektywy skierowane do zindywidualizowanego adresata, posłużenie się którymi może wywołać natychmiastowe zakłócenie porządku publicznego), ekspresję naruszającą dobra osobiste jednostki, tj. jej dobre imię lub prywatność, oraz wypowiedzi obsceniczne, aż do wypowiedzi reklamowych. Autor trafnie pisze (s. 33), że *historia sporów wokół ograniczeń wolności wypowiedzi ze względu na jej treść jest przede wszystkim historią sporów wokół definicji*. Wyprowadzając z owego twierdzenia logiczną konkluzję, p. Matyasik słusznie koncentruje swoją uwagę zwłaszcza na przyjętych (często ewoluujących) przez SN sposobach rozumienia określonych ekspresyjnych kategorii. Szczególnie wysoko oceniam frag-

<sup>6</sup> Szkoda, że autor nie pokusił się w tym miejscu choćby o najwęższe wyliczenie **współcześnie** stosowanych testów, spośród których najważniejsze to test „surowego nadzoru sędziowskiego” (*strict judicial scrutiny*), standard O'Briena oraz test odnoszący się do unormowań ograniczających czas, miejsce i sposób (*time, place, manner*) przekazu. Standardy te są oczywiście stosowane w różnych sytuacjach.

menty poświęcone wypowiedziom „deliktowym” (bardzo dobre omówienie istoty jurisprudencki SN à propos zniesławienia osób publicznych) oraz ekspresji obscenicznej (znakomite pokazanie problemów związanych ze zdefiniowaniem pornografii). Dodam również, iż selekcja przedstawionych orzeczeń nie budzi wątpliwości<sup>7</sup>.

O ile zamieszczone w rozdziale czwartym rozważania dotyczą samego rdzenia jurisprudencki SN w zakresie Pierwszej Poprawki, o tyle kolejne partie pracy poświęcone są zagadnieniom bardziej szczegółowym (co bynajmniej nie deprecjonuje ich wagi). Rozdział piąty analizuje zagadnienie wolności słowa w odniesieniu do mediów. Autor przedstawia tu rozstrzygnięcia SN w odniesieniu do szeroko rozumianej zasady jawności postępowań sądowych<sup>8</sup>, dostępu dziennikarzy do informacji oraz dopuszczalności wprowadzania cenzury prewencyjnej bądź też ustanawiania wstępnych ograniczeń publikacji<sup>9</sup>. Rozdział szósty, zatytułowany enigmatycznie *Ograniczenia wolności wypowiedzi ze względu na bezpieczeństwo publiczne oraz inne interesy państwa*, stanowi w istocie *mixtum compositum* wyroków SN dotyczących bardzo różnych obszarów i rządzących się odmiennymi racjonalizacjami. P. Matyasik omawia tutaj bowiem wyroki odnoszące się do kwestii głoszenia doktryny komunistycznej (już zresztą nieaktualne), do regulacji rynku medialnego oraz do zakresu wolności słowa przysługującego funkcjonariuszom publicznym, więźniom i uczniom szkół publicznych. Aczkolwiek purysci mogliby kwestionować zasadność takiego zabiegu, z mojej perspektywy istotniejsze jest, że dokonanie takiego manewru pozwala autorowi przeanalizować szerszą paletę zagadnień. Dwa ostatnie rozdziały dotyczą natomiast rozstrzygnięć wydanych w kontekście „styku” wolności słowa z innymi konstytucyjnie chronionymi wartościami, takimi jak wolność religijna oraz swoboda ekspresyjnego gromadzenia i stowarzyszania się. Dostrzeżenie przez p. Matyasika, że zasada wolności słowa nie może być rozpatrywana w izolacji od innych jednostkowych uprawnień objętych protekcją ustawy zasadniczej, bez wątpienia stanowi wartościowy element rozprawy.

Na zakończenie muszę odnotować jedną istotną wadę – w moim przekonaniu – pracy. Otóż żałować należy, że autor właściwie zupełnie pominął problem konstytucyjnego statusu tzw. wypowiedzi symbolicznych, czyli ekspresyjnych zachowań o niewerbalnym charakterze. Wprawdzie w kilku miejscach książki nawiązuje do rozstrzygnięć SN wyda-

<sup>7</sup> W trakcie lektury tej części pracy nasunęła mi się jedna uwaga w kontekście przyjętej przez autora struktury monografii. Otóż p. Matyasik omawia orzeczenie w sprawie *Brandenburg vs. Ohio* w podrozdziale poświęconym wypowiedziom wzywającym do buntu. Wyrok ten rzeczywiście został wydany w kontekście regulacji penalizującej taką ekspresję, ale jego znaczenie wykracza dalece poza podobne przypadki. SN stwierdził w nim, że wypowiedź nie podlega ochronie Pierwszej Poprawki, gdy celem mówcy jest zachęcenie odbiorcy do niezwłocznego podjęcia bezprawnego działania oraz gdy istnieje prawdopodobieństwo, że to działanie zostanie podjęte. Wyrok ten odnosi się zatem także do kwestii podlegania do popełnienia przestępstwa, a umieszczenie go we wskazanym miejscu książki może spowodować, że Czytelnikowi umknie ten jego aspekt. Trudno jednak dopatrywać się tutaj winy autora, gdyż casus tego wyroku jest bardzo dobrą egzemplifikacją wskazanych przeze mnie wcześniej obiektywnych trudności związanych ze strukturyzacją rozprawy.

<sup>8</sup> Sądzę, iż lektura tego fragmentu mogłaby być wielce użyteczna dla części polskich sędziów, z upodobaniem utajniających rozprawy w sytuacjach, w których działanie takie wydaje się ewidentnie nieuzasadnione (*vide* proces twórcy strony internetowej [www.antykomor.pl](http://www.antykomor.pl)).

<sup>9</sup> Nawiasem mówiąc, nie podzielam poglądu autora o zasadności oddzielania tych dwóch pojęć. Jest to jednak temat na zupełnie inną dyskusję.



nych w związku z takimi typami ekspresji<sup>10</sup>, ale nie analizuje tej kwestii w sposób systematyczny i kompleksowy. Taka decyzja autora jest błędna z kilku powodów. Po pierwsze, zagadnienie to stanowi jedną z głównych konkretyzacji filozoficznoprawnej debaty konstytucyjnej toczonej na gruncie amerykańskim w sprawie procedury wykładni prawa pomiędzy tzw. oryginalistami (zwolennicy odwoływania się przede wszystkim do wykładni autentycznej, np. do woli ojców-założycieli), tekstualistami (orędownicy koncentrowania się przede wszystkim na interpretacji językowej) oraz adwokatami bardziej dynamicznych koncepcji interpretacyjnych (chcącymi odczytywać prawo – a w szczególności ustawę zasadniczą – z uwzględnieniem zmieniających się standardów etycznych, moralnych, obyczajowych itp.). Po drugie, pominięcie rzeczonego elementu orzecznictwa SN spowodowało, że w pracy zabrakło omówienia kilku kluczowych wyroków. Mam tu na myśli choćby decyzje SN w sprawach *Texas vs. Johnson* (zgodność z Konstytucją regulacji penalizujących ekspresyjną profanację flagi państwowej), *Virginia vs. Black* (dopuszczalność całosciowego zakazu palenia krucyfiksów<sup>11</sup>) czy *City of Erie vs. Pap's A.M.* (granice ingerencji państwa w swobodę prezentowania nieobscenicznej rozrywki natury erotycznej). Po trzecie, decyzja p. Matyasika spowodowała, że książka nie analizuje jednego z podstawowych narzędzi analitycznych używanych przez SN w wielu sprawach z zakresu Pierwszej Poprawki, jakim jest tzw. standard O'Briena. Test ten został sformułowany przy okazji rozpatrywania sprawy protestu politycznego przeciw zaangażowaniu się Stanów Zjednoczonych w konflikt wietnamski, polegającego na publicznym spalaniu karty powołania do wojska. Standard dostarcza kryteriów pozwalających orzec, czy regulowanie aktywności o ładunku ekspresyjnym przy pomocy generalnych unormowań odnoszących się co do zasady do każdego (ekspresyjnego i nieekspresyjnego) czynu spełniającego określone znamiona jest zgodne z Pierwszą Poprawką. Znaczenie testu O'Briena wykracza zatem dalece poza materię ekspresji symbolicznej.

Niezależnie od kilku krytycznych uwag, ostateczna konkluzja recenzji może być tylko pozytywna. Z pewnością warto, by autor kontynuował swoje badania w przedmiotowym kierunku. W zakończeniu p. Matyasik wyraża nadzieję, że *tą publikacją [...] przyczyni się do lepszego zrozumienia istoty wolności wypowiedzi na gruncie prawa i praktyki w USA* (s. 175). W mojej ocenie zamysł ten został uwieńczony pełnym powodzeniem.

<sup>10</sup> Chodzi tu np. o wyroki w sprawach *Tinker vs. Des Moines Independent Community School District*, 393 U.S. 503 (1969) (granice wolności słowa uczniów w szkole publicznej) czy też *West Virginia State Board of Education vs. Barnette*, 319 U.S. 624 (1943) (obowiązek oddawania honorów fladze państwowej).

<sup>11</sup> Wyrok ten miał fundamentalne znaczenie w kontekście kryminalizacji tzw. mowy nienawiści. Gwoli ścisłości dodać trzeba, iż p. Matyasik omówił wcześniejszy wyrok dotyczący tego problemu (*R.A.V. vs. City of St. Paul*).

---

**Dr hab. Łukasz MACHAJ**, doktor nauk prawnych, adiunkt w Katedrze Doktryn Politycznych i Prawnych na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, zajmuje się orzecznictwem sądów amerykańskich, wolnością słowa, polską myślą polityczną oraz problematyką wolności indywidualnej.